

BIBLICUM ŚLĄSKIE

II EDYCJA

Wykład 7 - Egzegeza wybranych perykop

Nakaz misyjny (Mt 28,16-20)

Perykopa Mt 28,16-20, która zawiera opis przekazania przez zmartwychwstałego Jezusa misji apostołskiej związanej z udzielaniem chrztu, jest bardzo istotna. Można ją podzielić na dwie części: Mt 28,16-17 oraz Mt 28,18-20. Brak wzmianki o odejściu Jezusa (wniebowstąpieniu) oraz o sposobie realizacji tzw. „nakazu misyjnego” przez uczniów bardzo mocno uwydatnia znaczenie polecenia, które jedenastu apostołom przekazuje Jezus na górze w Galilei: „Czyńcie uczniami wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Spełniając nakaz Pana uczniowie będą kontynuować Jego nieustanną i zbawczą obecność w świecie aż do Paruzji (Mt 28,20)¹.

1. „Czyńcie uczniami wszystkie narody”

Zastosowane na początku perykopy Mt 28,16-20 określenie „uczniowie” podkreśla, że status ucznia („bycie uczniem”) jest uważany za najistotniejszą, a zarazem najbardziej charakterystyczną cechę powołanych przez Jezusa. Termin „uczeń” wskazuje na osobistą (personalną) relację pomiędzy nim i nauczycielem. Nauczyciel „naucza”, natomiast uczeń „uczy się”. Nauczyciel „idzie przed”, a uczeń „idzie za”. Uczeń również uczestniczy we wszystkim, co spotyka nauczyciela.

Termin „uczeń” jest użyty w Ewangelii Mateusza 65 razy (od Mt 5,1 do 28,16; zawsze w liczbie mnogiej). Od Kazania na Górze (Mt 5), aż do objawienia się Zmartwychwstałego Jedenastu (Mt 28,16-20) Mateusz prezentuje „uczniów” jako małą wspólnotę, która uczestniczy w ziemskiej „drodze Jezusa”. Relacja „uczeń-mistrz” stanowi element fundamentalny dla późniejszej misji, której celem będzie uobecnianie zbawczej mocy Jezusa w świecie. „Bycie uczniem” pozwala nie tylko nawiązać szczególną więź z mistrzem, ale staje się nadto elementem jednoczącym wszystkich, którzy zostali powołani do Jego szkoły. Zatem „być uczniem” oznacza dla autora Ewangelii wejście na drogę Jezusa i jednocześnie

¹ Mt 28, 20: „A oto ja *jestem* [akcja duratywna – dop. autor] z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia czasu”.

do wspólnoty tych, którzy „są z Nim” (zob. Mk 3,14 – „i uczynił Dwunastu [których nazwał apostołami], aby byli z Nim”).

Uczniowie otrzymują od Jezusa polecenie: „Czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28,19). Czasownik „uczyć / nauczać” występuje w Nowym Testamencie 4 razy: Mt 13,52; 27,57; 28,19; Dz 14,21 i w zależności od użytej formy może posiadać dwa znaczenia: w formie nieprzechodniej oznacza „być uczniem”, „stawać się uczniem”; natomiast w znaczeniu przechodnim – „uczynić uczniem (kogoś)”, „nauczać”. Jedynie w Mt 27,57 jest on użyty jako czasownik nieprzechodni: „gdy nastał wieczór przyszedł jakiś bogaty człowiek z Arymatei, o imieniu Józef, który także *stał się uczniem* Jezusa”. W pozostałych trzech przypadkach występuje w znaczeniu przechodnim: Mt 13,52: „(...) z tego powodu każdy uczony w Piśmie, gdy staje się uczniem (dosł. *gdy zostaje uczyniony uczniem*)”; Mt 28,19: „czyńcie uczniami wszystkie narody”; Dz 14,21: „Gdy głosili Ewangelię w tym mieście *uczynili wielu uczniów*”. Warto zwrócić uwagę na perykopę Dz 14,8-28, w której „czynienie uczniów” jest związane z działalnością apostołską Pawła i Barnaby w Derbe. W ten sposób dokonuje się istotna zmiana zakresu semantycznego czasownika „nauczać”. W Ewangelii uczniowie to ci, którzy towarzyszą Jezusowi z Nazaretu w Jego ziemskiej drodze. W Dziejach Apostolskich uczniami nazywani są już wszyscy chrześcijanie, którzy wierzą, że Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem i Synem Bożym (por. Dz 11,26). W tym kontekście łatwo zauważyć, że niemal istotowa cecha „bycia uczniem” (w pewnym stopniu ekskluzywna), która dotąd charakteryzowała jedynie tych, których podczas swej ziemskiej wędrówki powołał Jezus, została rozciągnięta na każdego, kto poprzez posługę apostołów doświadcza zbawczej mocy Jezusa i przyłącza się do grona Jego wyznawców.

Tekst Mt 28,16-20 posiada jeszcze jedną cechę charakterystyczną. Jezus z poleceniem „czynienia uczniów” zwraca się do tych, którzy z racji szczególnej więzi, jaką z Nim tworzą, sami wcześniej otrzymali miano „uczniowie”. Dzięki temu odniesieniu zostaje precyzyjnie dookreślona orientacja ich przyszłej działalności apostołskiej. Jedenastu są „uczniami” tylko i wyłącznie w relacji do Jezusa – nauczyciela. Podobnie w przyszłości w Kościele „uczniem” będzie można nazywać tylko tę osobę, która zostanie włączona w krąg oddziaływania Mistrza z Nazaretu (por. Mt 23,10).

2. „Udzielajcie chrztu w imię Ojca, Syna, Ducha Świętego”

Czasownik *baptizein* – „zanurzać”, „chrzczyć”, pojawia się w Ewangelii Mateusza jedynie w dwóch kontekstach: w odniesieniu do działalności Jana Chrzciciela (Mt 3,6-16)

oraz w opisie spotkania zmartwychwstałego Jezusa z uczniami (Mt 28,16-20). W każdym z tych przypadków *baptizein* określa tę samą czynność zanurzenia w wodzie, ale wydobywa dwa różne, choć komplementarne aspekty chrztu. Jan Chrzciciel udziela chrztu tym, którzy „wyznają swoje grzechy” (Mt 3,6) po to, „aby się nawrócili” (Mt 3,11). Chrztost Janowy ma zatem aspekt moralny – jest to „chrztost nawrócenia”.

Ten charakter zanurzenia chrzcielnego zostaje przemilczany w końcowych wierszach Ewangelii Mateusza (Mt 28,18-20). Jezus, który wysyła apostołów z misją chrzcielną nie łączy chrztu z oczyszczeniem z grzechów. Koncentruje się natomiast na ukazaniu jego głębokich konsekwencji. Najistotniejszym skutkiem chrztu jest zjednoczenie człowieka z Bogiem, który objawia się jako Ojciec, Syn i Duch Święty. Włączenie neofity w tę trynitarną relację jest w oczach Jezusa najważniejszym zadaniem Kościoła w przyszłości. „Czynienie uczniów” stanowi zatem działanie mistagogiczne: wprowadzając człowieka w ścisłą, osobową relację z Jezusem, jednocześnie „przez Niego, z Nim i w Nim” wszczepia się go w tajemnicę wewnętrznego życia Boga – Trójcy. Chrztost, który z polecenia Jezusa mają udzielać apostołowie ma być sprawowany „w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego”. Przyimek „w” (w j. gr. *eis*) określa ruch w jakimś kierunku – „do”, „do wewnątrz”. Z tego powodu wyrażenie „chrzcić w imię” można tłumaczyć „zanurzać «wewnątrz imienia» (w tym, co wyraża imię)”. W kontekście biblijnego ujęcia „imienia Boga”, które wyraża Jego istotę, można powiedzieć, że „chrztost w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego” jest wprowadzeniem w dynamiczną relację z Bogiem, poświęcenie ochrzczonego Bogu, czy też spowodowanie, że dana osoba przynależy do Boga. Ponieważ ryt chrztu w starożytnym Kościele obejmował całkowite zanurzenie w wodzie, dlatego „chrzcić w imię” można tłumaczyć, jako „zanurzenie w Ojcu, Synu i Duchu Świętym” i to do takiego stopnia, że ochrzczonego zostaje wprowadzony do samego wnętrza komunii trynitarniej i odtąd żyje pod osłoną Boga, który poprzedza go i osłania na drogach życia (por. Wj 13,21-22).

W odróżnieniu od „chrztu Janowego” (Mt 3,6) Jezus nie mówi nic o konieczności wyznawania grzechów przez tych, do których zostaną posłani apostołowie (Mt 28,19). Wynika ona jednak pośrednio z całego przesłania perykopy. Wezwanie do „czynienia uczniami wszystkich narodów” łączy się ściśle z ostatnim poleceniem Jezusa: „nauczajcie ich spełniać wszystko to, co wam przykazałem”. „Przestrzeganie przykazań” ma doprowadzić ludzi do porzucenia tego wszystkiego, co ich oddziela od Boga i przyjęcia nowego stylu życia, którego wzór – jako uczniowie – odnajdą wówczas, gdy znajdą się we wnętrzu trynitarniej wspólnoty, albo innymi słowy w szkole Ojca, Syna i Ducha Świętego.

3. „Idźcie więc i nauczajcie!”

Analizując teksty na temat powołania uczniów wielu egzegetów zwraca uwagę na fakt, że Jezus jest ciągle w ruchu, w drodze. Mogłoby się wydawać, że śmierć Jezusa definitywnie zakończy Jego wędrówkę przez świat w poszukiwaniu uczniów. Dzieje się jednak zupełnie inaczej. Polecenie misyjne, które otrzymuje Jedenastu na górze w Galilei (Mt 28,19-20) rozpoczyna wezwanie: „idźcie!”.

Zastosowanie w Mt 28,19 imperatywu „Idźcie!” zostało osadzone w szerokim kontekście, a zwłaszcza w odniesieniu do pierwszej misji Dwunastu (Mt 10,5-7). Już wówczas zadaniem, które uczniom wyznaczył Pan, było wierne odzwierciedlenie Jego działalności: „**Idźcie** do zagubionych owiec z narodu izraelskiego. **Idźcie** i głosście: «Nadchodzi już królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych i wyrzucajcie demony»”. Użyty w tekstach imperatyw „Idźcie!” wskazuje na ruch, poprzez który apostołowie kontynuują drogę Jezusa, Jego nieustannie przemierzanie świata w poszukiwaniu nowych uczniów. Czasownik ruchu („Idźcie!”) inicjujący sekcję Mt 28,19-20, jest jednocześnie w Ewangelii Mateusza pierwszym słowem, jakie zmartwychwstały Pan kieruje do tych, którzy poszli za Nim. Ma ono zatem szczególne znaczenie, zwłaszcza że ściśle koresponduje z pierwszymi wezwaniem, które usłyszeli oni kilka lat wcześniej, gdy decydowali się opuścić swoje zajęcia i przyłączyć do wędrownego nauczyciela z Nazaretu. W Mt 4,19 Jezus powoływał pierwszych uczniów mówiąc do nich „pójdźcie za mną!”. Było to zatem zaproszenie do podjęcia drogi skierowanej w stronę Jezusa. „Powołanie popaschalne” ma zupełnie inny kierunek. Jezus już nie wzywa do siebie, ale posyła do świata: „idźcie!”, „wyjdźcie!” (Mt 28,19). Od tej chwili Jedenastu uczniów ma zająć miejsce Mistrza i wyruszyć w świat poszukując tych, którzy tak jak oni podejmą „za Jezusem” wędrówkę do źródeł Prawdy. Dzięki temu misja zbawcza, którą Bóg zainicjował we Wcieleniu, może trwać nadal, „aż do wypełnienia się czasu” (Mt 28,20).

PODSUMOWANIE

W odniesieniu do każdego człowieka zbawienie jest wypadkową działania darmowej łaski, której źródłem jest Bóg oraz odpowiedzi wiary (podjętej w pełnej wolności). Związana z chrztem obietnica życia wiecznego nie może być bowiem zrealizowana bez osobistego zaangażowania: „Nie ten, który mówi do mnie Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca” (Mt 7,21). Z tego powodu

polecenie, które na górze w Galilei jedenastu apostołów otrzymało od zmartwychwstałego Jezusa miało podwójny wymiar: „udzielając chrztu – czyńcie uczniów!” (Mt 28,19).

Pierwsza historyczna misja Dwunastu była skierowana jedynie do „owiec, które poginęły z Izraela” (zob. Mt 10,5-6). Po zmartwychwstaniu Jezusa i objawienia Jego definitywnego panowania nad światem posłannictwo uczniów zostaje pozbawione jakichkolwiek granic: „Czyńcie uczniami wszystkie narody” (por. Mt 28,19). Bóg w swej nieskończonej i nieograniczonej miłości pragnie, by każdy człowiek doszedł do zbawienia. Cel ten jednak można osiągnąć jedynie „przez Chrystusa, z Nim i w Nim”. Na tej drodze chrzest jest znakiem włączenia do grona uczniów Zmartwychwstałego. Jest to jednak dopiero pierwszy krok. Ostatecznym celem jest bowiem dojście do niemal mistycznego zjednoczenia z Panem, które św. Paweł wyraził w zwięzłych słowach: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20).